

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 października 2019r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu, I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	Sędzia Mariola Głowacka
Sędziowie:	Maciej Agaciński Mikołaj Tomaszewski(spr.)
Protokolant:	st. sekr. sąd. Izabela Kyc

po rozpoznaniu w dniu 18 września 2019r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa **P. Z.**

przeciwko (...) **Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.**

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 20 czerwca 2018r.

sygn. akt XVIII C 404/17

1. zmienia zaskarżony wyrok:

a) **w punkcie II częściowo i zasądza dodatkowo od pozwanego na rzecz powoda 15.000zł (piętnaście tysięcy) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 17 marca 2014r. do dnia zapłaty;**

b) **w punkcie III.1.b w ten sposób, że kosztami procesu obciąża powoda w 40% a pozwanego w 60% i z tego tytułu zasądza od pozwanego na rzecz powoda 1.328zł;**

c) **w punkcie III.2.b w ten sposób, że nakazuje ściągnąć od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w kwotę 3.160,80zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, w tym kwotę 3000zł z zasądzzonego powodowi roszczenia;**

d) **w punkcie 3.2.d w ten sposób, że nakazuje ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Poznaniu kwotę 9.941,23 zł;**

2. w pozostałym zakresie apelację oddala;

3. zasądza od pozwanego na rzecz powoda 824 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Mikołaj Tomaszewski Mariola Głowacka Maciej Agaciński

I ACa 1030/18

UZASADNIENIE

Powodowie J. Z., P. Z. i M. L. wnieśli o zasądzenie od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W.:

- J. Z. kwoty 150.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 17 września 2012 r. do dnia zapłaty,
- P. Z. kwoty 150.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 17 września 2012 r. do dnia zapłaty,
- M. Z. kwoty 100.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 17 września 2012 r. do dnia zapłaty,

a nadto kosztów procesu wg norm przepisanych wraz z kosztami zastępstwa procesowego wg norm przepisanych i wydatkami związanymi z dojazdem na rozprawę, które zostaną przedstawione w spisie kosztów.

Pozwany w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa i o zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów procesu wraz z kosztami zastępstwa procesowego i opłatą skarbową od pełnomocnictwa.

Wyrokiem z dnia 20 czerwca 2018r. Sąd Okręgowy w Poznaniu zasądził od pozwanego na rzecz powodów P. Z. i J. Z. kwoty po 75.000zł, a na rzecz M. L. 50.000zł(wszystkie kwoty z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 17 marca 2014r., w pozostałym zakresie powództwa oddalił oraz orzekł o kosztach.

W motywach rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy wskazał, że S. Z., syn powodów J. P. Z. oraz brat powódki M. L., urodził się w dniu (...) Śmierć S. Z. była skutkiem wypadku komunikacyjnego, który miał miejsce w dniu(...) r.Tego dnia S. Z. wraz z kolegami w celu udania się do siostry przebywającej nad jeziorem w Z. użyczył od swoich rodziców samochód F. (...). Samochodem kierowała posiadająca prawo jazdy D. W.. Jadąc drogą gruntową pomiędzy miejscowościami P. i Ś. D. W. nie dostosował prędkości jazdy do sytuacji drogowej oraz jakości drogi, po której jechał, w wyniku czego utracił panowanie nad pojazdem, zjechał na lewą stronę drogi, gdzie następnie uderzył w przydrożne drzewo, wskutek czego obrażeń ciała doznali znajdujący się w pojeździe pasażerowie: T. S. w postaci wstrząśnienia mózgu, złamania obojczyka prawego i żebra oraz otarcia naskórka oraz S. Z. w postaci obrażeń czaszkowo-mózgowych, tj. stłuczenia pnia mózgu i krwawienia do komór doprowadzających do niewydolności niezbędnych do zachowania życia ośrodków wegetatywnych, w następstwie których zmarł po przewiezieniu do szpitala.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Środzie W.. z dnia 27 listopada 2001 r. D. W. został uznany za winnego popełnienia wyżej opisanego czynu, tj. przestępstwa z art. 177§1 i 2 k.k. w z w. z art. 11§2 k.k. Wyrok jest prawomocny od dnia 5 grudnia 2001 r. Wyrokiem tym zasądzono na rzecz J. P. Z. od D. W. odszkodowanie 7.000 zł. Z żądania zasądzenia tej kwoty wynika, że dotyczy ono szkody majątkowej związanej z pojazdem i poniesionych wydatków w związku ze śmiercią syna, utratę zarobku.

W toku postępowania karnego D. W. przeprosił rodziców S. Z.. Pojazd był ubezpieczony w zakresie OC w (...) SA (KRS (...)), które w 2003 r. zmieniło nazwę na (...) Towarzystwo (...) (KRS (...)), a następnie w 2012 r. zmieniło nazwę na (...) SA (KRS (...)). W 2001 r. J. P. Z. wnieśli do Sądu Okręgowego w Poznaniu o zasądzenie na ich rzecz na podstawie art. 446§3 k.c. odszkodowania i na podstawie art. 445§1 k.c. zadośćuczynienia. Sąd Okręgowy w Poznaniu, prawomocnym wyrokiem z dnia 30 kwietnia 2003 r. w sprawie XII C 2173/01 zasądził od pozwanego na rzecz J. Z. kwotę 15.000 zł, a na rzecz P. Z. 50.000 zł i w pozostałym zakresie powództwo oddalił. Z uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego i wyroku Sądu Apelacyjnego, który oddalił apelacje, wynika, że zasądzone kwoty stanowią odszkodowanie za pogorszenie sytuacji życiowej powodów w związku ze śmiercią syna, zasądzone w oparciu o art. 446§3 k.c. Z kolei

powództwo o zadośćuczynienie wniesione w oparciu o art. 445§1 k.c. zostało oddalone, uznając że w rozumieniu tego przepisu powodowie nie są poszkodowanymi, gdyż jest nim jedynie S. Z..

W 1989 r. powódka J. Z. uległa wypadkowi drogowemu, gdzie doznała szeregu poważnych obrażeń ciała. W związku z tym wypadkiem z powodu reakcji lękowych korzystała z terapii psychologicznej, a od 2000 r. psychiatrycznej. Rozpoznano zespół depresyjno-lękowy o podłożu organicznym. S. Z. był bardzo zżyty z rodzicami i siostrą, z którymi zamieszkiwał. Uczęszczał do II klasy gimnazjum. Wakacje spędzali razem. Wyjeżdżali z psem do lasu, jeździli nad jezioro, jeździli na rowerach.

W czasie, gdy J. Z. miała wypadek komunikacyjny, S. miał 4 lata. Od tego czasu miał problemy z zachowaniem, był zestresowany, nadpobudliwy, korzystał z terapii. Cały czas chciał być blisko matki i przez to ich relacje się zacieśniły. Z uwagi na stwierdzoną u syna dysleksję, dysgrafię, J. Z. razem z nim odrabiała lekcje, pomagała mu w nauce, też w gimnazjum. Bawiła się i czytała z synem. S. czekał na matkę, gdy wracała pociągiem z pracy, szedł z nią na zakupy. Wspólnie gotowali. Syn nie wstydził się przy kolegach kontaktu z rodzicami. Rozmawiali na wszelkie tematy, o szkole, o kolegach.

Relacje między S. Z., a ojcem były bardzo dobre, przyjacielskie. Chodzili razem do kina, na ryby, grali razem w gry, mieli podobne poczucie humoru. Zdarzały się między nimi sprzeczki, gdyż dorastający S. chciał więcej wolności. Wobec ojca był bardziej skryty, gdy chodziło o problemy w szkole – wolał mówić o nich matce, obawiając się reakcji ojca wobec nauczycieli, którzy w jego ocenie niedostatecznie uwzględniali to, że S. miał syndrom (...).

W dniu wypadku S. Z. jechał do siostry nad jezioro właśnie po to, by przywieźć płytę z muzyką. P. Z. ciężko przeżył śmierć syna, miał myśli suicydalne. Bardzo syna kochał, widział w nim wartościowego człowieka. Czuł przejmujący ból, niedowierzanie. W tym czasie był agentem ubezpieczeń i uzyskiwał wysokie dochody. Z uwagi na traumę związaną ze śmiercią syna jego aktywność zawodowa zmalała i dochody istotnie zmalały. Co prawda kilka dni po pogrzebie wrócił do pracy, jednak wykonując telefony głos mu się łamał i nie mógł rozmawiać. Zwolnił tempo pracy, co odbiło się na wynikach finansowych. We wrześniu 2001 r. powód zaczął więc uczęszczać raz w miesiącu, a czasem częściej na terapię do psychoterapeuty L. G. z powodu depresji retroaktywnej. Odczuwał rozchwianie emocjonalne, trudności z koncentracją, obniżoną sprawność intelektualną, pojawiały się myśli samobójcze. W 2004 r. z uwagi na nawroty myśli suicydalnych i częściowo również problemy zawodowe powód podjął terapię psychiatryczną wraz z farmakoterapią (leki przeciwdepresyjne), którą kontynuował do lutego 2009 r. Przerwał leczenie psychiatryczne, bo leki dawały skutki uboczne. Uznał też, że ma dla kogo żyć i postanowił radzić sobie bez leków.

Powód stracił radość życia. Nadal tęskni za synem, miewa okresy, gdy płacze. Czuje niesprawiedliwość, że jego koledzy mają pełną rodzinę a on nie. Najbardziej brakuje mu syna, gdy wykonuje prace domowe, gdy idzie na rower, czy obserwuje sąsiada, z którym jeździ jego dorosły syn. Brakuje mu też tego, że nie może pomóc synowi wejść w dorosłe życie. Obecnie wszelkie czynności związane z pracą zarobkową wykonuje wolniej niż inne osoby w jego wieku. Często jest przygnębiony, też w towarzystwie. Często rozmawia o synu. Raz na kilka dni, głównie w soboty, odwiedza grób syna, wówczas mówi mu, że żyje po to, aby się kiedyś z nim spotkać.

Wiadomość o śmierci syna była dla powódki J. Z. tragicznym przeżyciem. Upadła przy telefonie, miała wyrzuty sumienia, że zgodzili się, aby syn z kolegami pojechał tego dnia ich samochodem. Nie mogła uwierzyć, że syn nie żyje. Reagowała początkowo w ten sposób, że spała, P. Z. siedział i patrzył w punkt, a ich córka nie wiedziała co ma zrobić.

W związku z urazem głowy doznany w wypadku z 1989 r. cierpiała już wówczas na stany depresyjne. Z uwagi na traumę spowodowaną śmiercią syna powiększono jej dawkę leków. Niezwłocznie po śmierci syna powódka podjęła terapię psychiatryczną z powodu zespołu depresyjnego – zaburzeń adaptacyjnych, którą kontynuowała do czerwca 2005 r.

Po śmierci syna małżonkowie Z. przestali spotykać się regularnie ze znajomymi. Powódka J. Z. przez wiele lat nie tańczyła, uważała, że nie przystoi. Przestała cieszyć się życiem, lubić spotkania towarzyskie. Stała się domatorem. Na

wiele rzeczy sobie nie pozwalała, bo uważa, że nie powinna z uwagi na stratę dziecka. Przez 5 lat nie opróżnili pokoju syna, wszystko było zostawione tak jak w dzień jego śmierci. Zachowali obrazki, które syn namalował.

Powódka J. Z. w chwili wypadku pracowała jako agent celny. Wróciła do pracy około tydzień po pogrzebie syna. Jakość i wydajność jej pracy jednak pogorszyła się, przestała otrzymywać przez to premie, pracodawca opiniował ją negatywnie. Zwolniła się więc z tej pracy i przeniósła się do innej firmy, gdzie też pracowała jako agent celny. Z uwagi na stany depresyjne, przebywała na zwolnieniu ponad pół roku, po czym została zwolniona z pracy. Miała problemy z podjęciem nowej pracy, pracowała na umowę zlecenie, a od 5 lat prowadzi własną działalność gospodarczą.

Powódka ma nawracające myśli dotyczące syna - wspomnienia, obrazy, które mocno przeżywa. Chciałaby, aby nie powracały. W każdą sobotę chodzi do syna na cmentarz i z nim rozmawia. W okresie świątecznym dodatkowo przeżywa brak syna.

Tragiczna śmierć syna wywarła istotny wpływ na stan zdrowia psychicznego powódki J. Z.. Doznała ona silnej reakcji ostrego stresu w pierwszym okresie po jego śmierci, a później, do dnia dzisiejszego doznaje objawów stresu pourazowego, lecz były i są one silnie wypierane i tłumione, co nasila nawroty reakcji depresyjnych. Powódka chodziła do pracy, była aktywna, lecz po około roku depresja ujawniła się z całą siłą.

U powódki J. Z. po śmierci syna wystąpiły zaburzenia natury psychologicznej i psychiatrycznej. Bezpośrednio po zaistniałym wypadku przeżyła ostrą reakcję na stres objawiającą się dysocjacją, dezorientacją, niepamięcią. Objawy ostrej reakcji na stres ustąpiły w ciągu około miesiąca. W następstwie tego rozwinął się u powódki zespół stresu post traumatycznego ((...)), który objawiał się i objawia nadal powtarzającymi się epizodami ponownego przeżywania (reminiscencje we wspomnieniach), unikaniem rozmów, miejsc, ludzi związanych z przeżytą traumą, unikaniem stresu związanego z pracą zawodową, pobudzeniem (...) (wzmocnionym stanem czuwania, odruchem orientacyjnym, bezsennością, lękiem i depresją w konfrontacji z bodźcami przypominającymi traumę). Po śmierci syna powódka przez kilka lat cierpiała na zaburzenia depresyjne i emocjonalno-uczuciowe, a także na powikłaną przedłużoną, trwającą dłużej niż rok żałobę, na którą wskazuje okres leczenia psychiatrycznego, doznawane wówczas objawy, silne procesy wyparcia i zaprzeczenia. Przybyła długotrwałe leczenie psychiatryczne z elementami psychoterapii i obecnie powyższe zaburzenia występują w niewielkim zakresie. Nie stwierdzono tłumienia przez nią przeżywania rozpaczy, unikania wspomnień, wyparcia. Powódka jest w stanie z miłością mówić o synu i wspominać go.

U powódki nie rozpoznano choroby psychicznej, ani całkowitej niezdolności do pracy. Dziesięcioletni okres częściowej niezdolności do pracy, związany z jednocześnie podejmowaną aktywnością zawodową wskazuje na okresy poprawy zdrowia psychicznego.

Biegła psycholog i biegła psychiatra stwierdziły, że powódka J. Z. doznała powikłanej reakcji żałoby, zaburzeń nerwicowych depresyjnych i lękowych po traumie straty syna. W ocenie biegłych długotrwały uszczerbek na zdrowiu powódki w aspekcie psychicznym i psychiatrycznym należy ocenić na 10%. Jest rozumiany nie tylko jako zespół nawracających objawów psychopatologicznych, lecz również jako utrata komfortu życia, osłabienie posiadanych zasobów intelektualnych, emocjonalnych i społecznych, które powodowały liczne zmiany w aktywności zawodowej i w życiu rodzinnym. Biegłe podkreśliły, że związek przyczynowy między śmiercią syna a doznanymi przez powódkę urazami psychicznymi istnieje, ponieważ tragiczna, niespodziewana i przedwczesna śmierć małoletniego syna, obciążona niekończącym się poczuciem winy rodzicielskiej, stanowiła głęboki uraz psychiczny. Rokowania są pomyślne, powódka posiada zasoby psychiczne umożliwiające jej udział w psychoterapii, co jest równoznaczne z możliwością trwałej stabilizacji psychicznej. Powódka jest obecnie w wyrównanym stanie psychicznym. Ciężkie wydarzenie urazowe w postaci wypadku i wynikłej z niego śmierci syna do dnia dzisiejszego wywołują ruminacje myślowe (rozmyślania) na temat zdarzenia mające wymiar tęsknoty i miłości do zmarłego syna, nie zaburzają one jednak prawidłowego funkcjonowania J. Z..

Powódka może nadal podjąć psychoterapię w związku ze śmiercią syna, aby móc w całości przepracować traumę straty.

J. Z. leczenie psychiatryczne podjęła na 11 dni przed tragiczną śmiercią syna. Wówczas lekarz psychiatra rozpoznał u powódki zespół depresyjno-lękowy na podłożu organicznym. Oznacza to, że w tym okresie w funkcjonowaniu psychicznym powódki obecne były objawy pourazowe po przebytych w 1989 r. wypadku komunikacyjnym (uraz głowy, utrata przytomności). Dominowały wówczas objawy pogorszenia procesów poznawczych i lękowe, leczone również neurologicznie. Po wypadku syna u powódki wystąpiły natomiast silne objawy depresyjne, a pozostałe objawy pourazowe nasiliły się. Ten stan trwał, jak wynika z dokumentacji medycznej, najbardziej przez okres około dwóch lat. Obecny stan psychiczny powódki jest wyrównany. Skutki wcześniejszego wypadku powódki z 1989 r. uległy kompensacji. W okresie ostatnich kilkunastu lat mózg powódki się zreorganizował. Brak podstaw do wnioskowania o istnieniu zaburzeń procesów poznawczych.

U powódki nie występują obecnie objawy depresji o podłożu organicznym.

P. Z. był bardzo blisko związany z synem, łączyła ich bliskość uczuciowa, wspólne zainteresowania, spędzany czas. Więzy emocjonalna była silna. U powoda wystąpiły objawy związane ze stresem pourazowym wywołanym śmiercią syna. To traumatyczne wydarzenie spowodowało u niego strach, przerażenie, poczucie bezsilności, jest nieustannie przeżywane na nowo, co przejawia się w natrętnych myślach, obrazach, snach dotyczących zdarzenia. Powód uporczywie unika myśli, uczuć, zachowań lub sytuacji przypominających o zdarzeniu, następuje stłumienie reakcji na innych ludzi i własnej aktywności. Powód okresowo jest niezdolny, by żywić ciepłe uczucia wobec innych. Utrzymują się też objawy zwiększonego pobudzenia, które mogą przybrać formę fizjologicznej reaktywności na wydarzenia przypominające o urazie, trudności z koncentracją lub zasypianiem, wzmożonej czujności lub zwiększonej drażliwości. Zaburzenia powodują kliniczny niepokój, a okresowo upośledzały normalne funkcjonowanie powoda w miejscu pracy i rodzinie. W związku z tymi objawami powód podjął psychoterapię, a w 2002 r. leczenie psychiatryczne. Objawy depresyjne i zaburzenia emocjonalne u powoda wystąpiły po śmierci syna i w obrazie choroby afektywnej dwubiegunowej dominowały u powoda epizody depresji (6-7 razy) oraz manii (4 razy). Występują do dziś, jednak ich natężenie jest słabsze niż w pierwszych latach po śmierci syna. Powód uważa, że jest teraz ciężarem dla rodziny i ma pełną świadomość zmian w psychice, jakich doświadczył.

Biegła psycholog i biegła psychiatra stwierdziły, że powód P. Z. doznał zespołu ostrego stresu i przedłużonej reakcji żałoby, ciężkiej depresji oraz choroby afektywnej dwubiegunowej, która choć ma podłoże biologiczne, genetyczne i fizjologiczne, jednak u powoda została wyzwolona przez uraz traumatyczny. W ocenie biegłych długotrwały uszczerbek na zdrowiu psychicznym powoda należy ocenić na 20%, polegający na dysfunkcji życia psychicznego pod postacią głębokich stanów depresji z myślami suicydalnymi oraz stanów manii, stanowiących skutek żałoby powikłanej. Biegłe podkreśliły, że związek przyczynowy między śmiercią syna a doznanymi przez powoda urazami psychicznymi istnieje, ponieważ wcześniej powód był osobą zdrową psychicznie i w sposób wyrównany funkcjonował we wszystkich rolach społecznych.

Powód doświadcza następujących objawów depresji: deficyty poznawcze i utrata energii (pesymizm, zniechęcenie, rezygnacja, poczucie bezradności, lęk, trudności w podejmowaniu decyzji, zaburzenia myślowe), pesymizm i alienacja, niska kontrola Ja, dezorientacja zachowania pod wpływem stresu, traumy, nieradzenie sobie z wymaganiami w pracy i odpowiedzialnością, tendencje unikowe, poczucie winy i napięcie lękowe (obecność nasilonego, często nieuzasadnionego lęku, problemów emocjonalnych, tendencji do obarczania się winą, pomniejszania własnej wartości, trudności w kontaktach społecznych, nieśmiałość, zahamowanie, radzenie sobie ze stresem skoncentrowane na unikaniu, emocjach), objawy somatyczne i spadek zainteresowań, problemy emocjonalne jak obniżona samoocena, niska ekspansywność, kłopoty ze snem, koncentracją, zaburzenia lękowe, tendencje do hipochondrii i urojeń, nadmierne zaabsorbowanie swoim zdrowiem. Pomimo psychoterapii, powód posiada niski poziom zasobów chroniących przed depresją, a odnoszących się do podtrzymywania pozytywnych emocji, optymizmu oraz aktywnego radzenia sobie z problemami i działaniami ukierunkowanymi na ten cel.

Powód powinien uczęszczać na terapię psychologiczną oprócz systematycznego leczenia psychiatrycznego. Terapia psychologiczna umożliwiłaby powodowi przepracowanie przytłaczającego poczucia winy, powód doznałby silnego

wsparcia emocjonalnego i miałby możliwość poprawy komfortu życia. W przypadku spełnienia tych warunków rokowania na przyszłość co do poprawy stanu zdrowia powoda są pomyślne.

Doświadczenie śmierci piętnastoletniego syna w nagłych, niespodziewanych traumatycznych okolicznościach jest tzw. doświadczeniem krańcowym, przeżyciem trudnym do przetworzenia przez dotychczasowe doświadczenie życiowe człowieka. Trudności w pracy, czy naturalna śmierć rodzica będącego w podeszłym wieku są czynnikami nieporównywalnymi ze stratą własnego dziecka. Tym samym stan psychiczny powoda wywołany tak wielką, nagłą i niespodziewaną stratą życiową jest adekwatny do przeżytej traumy. Powód z osoby zdrowej psychicznie stał się osobą cierpiącą na poważne zaburzenia psychiczne.

Śmierć S. Z. miała znaczący wpływ na życie powodów. Zmieniła całkowicie życie rodzinne, wzajemne relacje i charakter życia codziennego. Każdy z członków rodziny głęboko przeżywał śmierć najbliższej osoby i doświadczał druzgocącego poczucia winy, wzajemnych pretensji, uczucia złości, a jednocześnie ich tłumienia. Relacje pomiędzy małżonkami Z. uległy znacznej destrukcji, a funkcjonowanie zawodowe powodki miało charakter chaotyczny. Procesu te w znacznym stopniu uległy obecnie normalizacji i cała rodzina doświadcza naturalnych dalszych procesów rozwojowych. Jednak przez około 10 lat po śmierci syna w rodzinie trwał proces silnej dezorganizacji i dezintegracji osobowości poszczególnych jej członków. Pismem z dnia 21 czerwca 2012 r. powód P. Z. wezwał pozwanego do zapłaty 200.000 zł do dnia 31 lipca 2012 r. tytułem zadośćuczynienia za śmierć syna. Wezwanie takie wystosowały także M. Z. i J. Z.. Pozwany odmówił jego wypłaty M. Z. pismem z dnia 17 września 2012 r., a P. i J. Z. pismem z dnia 26 września 2012 r.

Powodowie ponownie wezwali pozwanego do zapłaty na ich rzecz zadośćuczynienia w kwotach po 250.000 zł każdy pismem z dnia 8 stycznia 2016 r. Pozwany odmówił jego wypłaty pismem z dnia 8 lutego 2016 r. Również dalsza wymiana korespondencji nie spowodowała wypłaty jakiegokolwiek kwoty z tytułu zadośćuczynienia.

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd Okręgowy uznał, iż żądania pozwu zasługują na uwzględnienie w części.

Podstawy prawnej dochodzonego roszczenia powodowie upatrywali w art. 448 k.c. w związku z 24 § 1 k.c.

Zgodnie z art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

Z powołanego powyżej art. 448 k.c. wynika natomiast, że w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Obecnie zarówno w orzecznictwie Sądu Najwyższego, jak również Sądów Apelacyjnych ugruntowane jest stanowisko, że na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, zaistniałego przed dniem 3 sierpnia 2008 r. Konkludując poczynione do tej pory uwagi, nie budzi wątpliwości, iż dochodzone przez powodów roszczenia co do zasady mają podstawę prawną w art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c.

Przesłanką odpowiedzialności z art. 448 k.c. jest nie tylko bezprawne, ale i zawinione działanie sprawcy naruszenia dobra osobistego.

W niniejszej sprawie spełnienie przesłanki bezprawnego i zawinionego działania sprawcy zdarzenia, którego następstwem była śmierć syna i brata powodów S. Z., nie mogło budzić wątpliwości i było bezsporne. Sprawca wypadku został bowiem prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Środzie W. z dnia 27 listopada 2001 r. uznany za winnego popełnienia przestępstwa z art. 177 § 1 i 2 k.k. Ustalenia tego wyroku są natomiast wiążące dla Sądu w

postępowaniu cywilnym – art. 11 k.p.c. Tym samym zachowanie sprawcy wypadku, w wyniku którego śmierć poniósł S. Z. było bezprawne i zawinione.

Mając natomiast na uwadze, że w polskim systemie prawnym zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę można żądać wyłącznie od osoby odpowiedzialnej z tytułu czynu niedozwolonego, wymaga jeszcze wyjaśnienia kwestia odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela. W orzecznictwie zarówno w odniesieniu do § 10 ust. 1 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia z dnia 24 marca 2000 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz.U. Nr 26, poz. 310) obowiązującego w dacie wypadku, jak również na gruncie art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2013, poz. 392 ze zm.), jednolicie przyjmuje się, że treść tych przepisów nie wyłącza z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c. Przy tak poczynionych ustaleniach ponoszenie przez pozwanego odpowiedzialności za skutki wypadku, którego następstwem była śmierć syna i brata powodów, także w zakresie zadośćuczynienia za krzywdę, nie budzi wątpliwości.

Podstawową zaś funkcją zadośćuczynienia pieniężnego za naruszenie dóbr osobistych jest kompensacja doznanej krzywdy, tj. złagodzenie cierpienia wywołanego śmiercią osoby bliskiej oraz pomoc w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym rzeczywistości. Świadczenie to nie może mieć znaczenia tylko symbolicznego, ale nie będąc odszkodowaniem, ma mieć odczuwalną wartość majątkową. Przy czym podkreśla się również, że rozmiar zadośćuczynienia może być odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio może rzutować na jego umiarkowany wymiar i to w zasadzie bez względu na status społeczny i materialny pokrzywdzonego. Na rozmiar krzywdy mają przede wszystkim wpływ: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia (np. nerwicy, depresji), roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i umiejętność jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego. Zadośćuczynienie jest formą rekompensaty pieniężnej z tytułu szkody niemajątkowej i ujmuje swym zakresem wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno doznane, jak i mogące powstać w przyszłości. Nie można jednak traktować go jako ekwiwalentu, charakterystycznego dla szkody majątkowej.

Powodowie wykazali istniejące więzi rodzinne pomiędzy każdym z nich a zmarłym S. Z., a ponadto wykazane zostały doznane cierpienia, ich rozmiar, uwzględniając czas trwania, długotrwałość i nasilenie cierpień psychicznych, wiek uprawnionych, a także konsekwencje powstałe w życiu powodów w związku ze śmiercią S. Z., wpływ czasu oraz aktualne sytuacje powodów.

Z dokonanych w niniejszym postępowaniu ustaleń niewątpliwie wynika, że śmierć S. Z. stanowiła dla powodów źródło cierpień psychicznych, a rozmiar doznanej przez nich krzywdy bezsprzecznie wpłynął na ich dalsze życie. Powodów łączyły silne więzi emocjonalne z S. Z.. Co istotne, w aspekcie poczynionych ustaleń nie budzi również żadnych wątpliwości Sądu, że skutki tragicznej śmierci, mimo upływu 17 lat, powodowie, choć w mniejszym stopniu, jednak odczuwają po dziś dzień.

Śmierć S. Z. była traumatycznym przeżyciem dla wszystkich powodów. W chwili śmierci miał 15 lat. Mieszkał z rodzicami i siostrą, z którymi był bardzo zżyty, na co wskazują jednoznacznie poczynione ustalenia faktyczne. Nadmienić tylko trzeba, że razem spędzali wakacje, wyjeżdżali z psem na spacer do lasu, jeździli nad jezioro, jeździli na rowerach, J. Z. razem z nim odrabiała lekcje i pomagała mu w nauce, bawiła się i czytała, gotowała. Z ojcem chodził do kina, na ryby, grał w gry, a ich relacje były przyjacielskie. S. Z. chętnie spędzał z rodzicami czas. Również z siostrą łączyły go bliskie relacje, wspólne zainteresowania, znajomi.

Śmierć S. Z. wywołała u powodów traumę, szok oraz niedowierzanie. Przeżycia powodów były tym bardziej traumatyczne, że S. Z. zginął jadąc z kolegami jako pasażer samochodem swoich rodziców, udając się do siostry

nad jezioro w celu zawieszenia jej płyt z muzyką. To spowodowało poczucie winy każdego z powodów. Śmierć S. Z. miała też znaczący wpływ na ich dalsze życie. Zmieniła całkowicie życie rodzinne, wzajemne relacje i charakter życia codziennego. Każdy z członków rodziny głęboko przeżywał śmierć najbliższej osoby i doświadczał druzgocącego poczucia winy, wzajemnych pretensji, uczucia złości, a jednocześnie ich tłumienia. Relacje pomiędzy małżonkami Z. uległy znacznej destrukcji, a funkcjonowanie zawodowe powódki miało charakter chaotyczny. Po śmierci syna małżonkowie Z. przestali spotykać się regularnie ze znajomymi. Przez 5 lat nie opróżnili pokoju syna, wszystko było zostawione tak jak w dzień jego śmierci. Zachowali obrazki, które syn namalował.

Z uwagi na traumę związaną ze śmiercią syna aktywność zawodowa P. Z. zmalała, co przełożyło się na istotny spadek dochodów. Obecnie wszelkie czynności związane z pracą zarobkową wykonuje wolniej niż inne osoby w jego wieku. Stracił radość życia. Często jest przygnębiony, też w towarzystwie. Często rozmawia o synu. Nadal tęskni za synem, miewa okresy, gdy płacze. Raz na kilka dni, głównie w soboty, odwiedza grób syna, wówczas mówi mu, że żyje po to aby się kiedyś z nim spotkać. Biegła psycholog i biegła psychiatra stwierdziły, że powód P. Z. doznał zespołu ostrego stresu i przedłużonej reakcji żałoby, ciężkiej depresji oraz choroby afektywnej dwubiegunowej, która choć ma podłoże biologiczne, genetyczne i fizjologiczne, jednak u powoda została wyzwolona przez uraz traumatyczny. W ocenie biegłych długotrwały uszczerbek na zdrowiu psychicznym powoda należy ocenić na 20%, polegający na dysfunkcji życia psychicznego pod postacią głębokich stanów depresji z myślami suicydalnymi oraz stanów manii, stanowiących skutek żałoby powiklanej. Biegłe podkreśliły, że związek przyczynowy między śmiercią syna a doznanymi przez powoda urazami psychicznymi istnieje, ponieważ wcześniej powód był osobą zdrową psychicznie i w sposób wyrównany funkcjonował we wszystkich rolach społecznych. Biegłe szczegółowo przedstawiły objawy, jakie wystąpiły u powoda w związku ze stresem pourazowym wywołanym śmiercią syna i depresją, co też zostało szczegółowo opisane w stanie faktycznym sprawy. Powód podjął terapię psychologiczną i psychiatryczną, stosował farmakoterapię. Powód powinien uczęszczać na terapię psychologiczną oprócz systematycznego leczenia psychiatrycznego, w celu przepracowanie przytłaczającego poczucia winy, wsparcia emocjonalnego i poprawy komfortu życia. Biegłe podkreśliły, że stan psychiczny powoda wywołany tak wielką, nagłą i niespodziewaną stratą życiową, jak śmierć piętnastoletniego syna w nagłych, niespodziewanych traumatycznych okolicznościach, jest adekwatny do przeżytej traumy. Powód z osoby zdrowej psychicznie stał się osobą cierpiącą na poważne zaburzenia psychiczne.

Powódka J. Z., choć już wcześniej leczyła się psychologicznie z uwagi na skutki wypadku z 1989 r., niezwłocznie po śmierci syna podjęła terapię psychiatryczną z powodu zespołu depresyjnego – zaburzeń adaptacyjnych, którą kontynuowała do czerwca 2005 r. Powódka przestała cieszyć się życiem, tańczyć, spotkania towarzyskie. Ma nawracające myśli dotyczące syna - wspomnienia, obrazy, które mocno przeżywa. Chciałaby, aby nie powracały. W każdą sobotę chodzi do syna na cmentarz i z nim rozmawia. W okresie Świątecznym dodatkowo przeżywa brak syna. Powódka nadal pracowała jako agent celny, jednak jakość i wydajność jej pracy pogorszyła się, zmieniła pracę, z uwagi na stany depresyjne, przebywała na zwolnieniu ponad pół roku, po czym została zwolniona z pracy. Od 5 lat prowadzi własną działalność gospodarczą. Biegła psycholog i biegła psychiatra stwierdziły, że powódka J. Z. doznała powiklanej reakcji żałoby, zaburzeń nerwicowych depresyjnych i lękowych po traumie straty syna. W ocenie biegłych długotrwały uszczerbek na zdrowiu powódki w aspekcie psychicznym i psychiatrycznym należy ocenić na 10%. Jest rozumiany nie tylko jako zespół nawracających objawów psychopatologicznych, lecz również jako utrata komfortu życia, osłabienie posiadanych zasobów intelektualnych, emocjonalnych i społecznych, które powodowały liczne zmiany w aktywności zawodowej i w życiu rodzinnym. Biegłe podkreśliły, że związek przyczynowy między śmiercią syna a doznanymi przez powódkę urazami psychicznymi istnieje, ponieważ tragiczna, niespodziewana i przedwczesna śmierć małoletniego syna, obciążona niekończącym się poczuciem winy rodzicielskiej, stanowiła głęboki uraz psychiczny. Ciężkie wydarzenie urazowe w postaci wypadku i wynikłej z niego śmierci syna do dnia dzisiejszego wywołują rozmyślenia na temat zdarzenia mające wymiar tęsknoty i miłości do zmarłego syna. Biegłe szczegółowo przedstawiły objawy, jakie wystąpiły u powódki w związku ze stresem pourazowym wywołanym śmiercią syna i depresją, co też zostało szczegółowo opisane w stanie faktycznym sprawy. Przybyła długotrwałe leczenie psychiatryczne z elementami psychoterapii. Powódka może nadal podjąć psychoterapię w związku ze śmiercią syna, aby móc w całości przepracować traumę straty.

Zaznaczyć trzeba, że co prawda J. Z. leczenie psychiatryczne podjęła na 11 dni przed tragiczną śmiercią syna. Wówczas lekarz psychiatra rozpoznał u powódki zespół depresyjno-lękowy na podłożu organicznym. Oznacza to, że w tym okresie w funkcjonowaniu psychicznym powódki obecne były objawy pourazowe po przebytych w 1989 r. wypadku komunikacyjnym (uraz głowy, utrata przytomności). Dominowały wówczas objawy pogorszenia procesów poznawczych i lękowe leczone również neurologicznie. Jednak po wypadku syna u powódki wystąpiły silne objawy depresyjne, a pozostałe objawy pourazowe nasiliły się. Ten stan trwał, jak wynika z dokumentacji medycznej, najbardziej przez okres około dwóch lat. Skutki wcześniejszego wypadku powódki z 1989 r. uległy kompensacji, w okresie ostatnich kilkunastu lat mózg powódki się zreorganizował i brak jest podstaw do wnioskowania o istnieniu zaburzeń procesów poznawczych, jak i objawach depresji o podłożu organicznym, związanych z wypadkiem z 1989 r.

Uwzględniając wymienione powyżej przesłanki, które wpływają na rozmiar doznanej krzywdy (poczucie osamotnienia i pustki, rodzaj i intensywność więzi łączącej powodów z S. Z., trauma, stopień w jakim śmierć syna i brata wpłynęła na odnalezienie się powodów w nowej rzeczywistości i ich funkcjonowanie, również obecne, a także intensywność i długotrwałość smutku, bólu, rozpacz, poczucia krzywdy) oraz upływ czasu i złagodzenie bólu po stracie syna i brata, należało przyznać powodom z tytułu zadośćuczynienia kwoty:

- a) powódce J. Z. kwotę 75.000 zł,
- b) powodowi P. Z. kwotę 75.000 zł,
- c) powódce M. L. kwotę 50.000 zł.

Wyższe zadośćuczynienie przyznane na rzecz rodziców zmarłego niż na rzecz jego siostry ma uzasadnienie w tym, że zakres odczucia krzywdy przez rodziców, jak w wynika z poczynionych przez Sąd ustaleń, był niewątpliwie szerszy. Świadczy o tym ich zachowanie bezpośrednio po śmierci syna, kilkuletnie leczenie psychiatryczne i psychologiczne, rozpoznane u nich zaburzenia depresyjne, a u powoda dodatkowo wywołanej traumą związaną ze śmiercią syna choroby afektywnej - dwubiegunowej - wskazujące na bardziej intensywną traumę, długotrwałość tego stanu.

Dodać też należy, że powyższe kwoty zadośćuczynienia z jednej strony nie są symboliczne, stanowią wartość odczuwalną, a zatem spełniają charakter kompensacyjny zadośćuczynienia. Z drugiej zaś strony przyznane kwoty uwzględniają przesłankę „przeciętnej stopy życiowej” i nie prowadzą do wzbogacenia powodów. Oprócz wskazanych wyżej okoliczności uwzględniają również to, że od zdarzenia upłynęło 17 lat, podczas których powodowie powinni byli choćby częściowo zaadoptować się do aktualnej sytuacji życiowej. Ze względu na upływ czasu, krzywdy są mniejsze, mniej intensywne. Odczuwane dolegliwości natury psychologicznej i psychiatrycznej choć występują, jednak w mniejszym nasileniu. Rokowania co do stanu zdrowia psychicznego powodów, przy dalszej psychoterapii są pomyślne. Powodowie funkcjonują zawodowo i towarzysko. Ponadto powodowie mają w sobie nawzajem oparcie, co zmniejsza ból po utracie bliskiej osoby. Powodowie wykonują prace zawodowe, co niewątpliwie wpływa na poczucie stabilizacji. Kwoty zasądzone na rzecz powodów mają też na względzie, że siostra zmarłego posiada własną rodzinę, dziecko. J. P. Z. mają z kolei oparcie w córce, mają wnuka, z którymi spędzają czas.

Z tych też przyczyn dalej idące żądania powodów jako wygórowane Sąd oddalił.

Podkreślić należy, że roszczenie o zadośćuczynienie za zerwanie więzi rodzinnej przyznawane na podstawie powołanych powyżej przepisów (art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c.) jest rodzajowo i normatywnie odmienne od roszczenia zmierzającego do naprawienia szkody majątkowej, o którym mowa w art. 446 § 3 k.c. Zadośćuczynienie jest bowiem oderwane od sytuacji majątkowej pokrzywdzonego oraz od konsekwencji, jakie śmierć osoby bliskiej powoduje w szeroko rozumianej sferze interesów majątkowych powoda. Jak już wskazano ma ono na celu złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej, traumatycznych przeżyć z nią związanych oraz ułatwienie przystosowania się do zmienionej sytuacji życiowej. Z kolei przewidziane w art. 446 § 3 k.c. odszkodowanie obejmuje szeroko pojęte szkody majątkowe, często nieuchwytnie lub trudne do precyzyjnego wyliczenia, prowadzące do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej osoby najbliższej. Ocena zaś znacznego pogorszenia sytuacji życiowej

zależna jest od rozmiarów ujemnych następstw natury majątkowej, zarówno już istniejących, jak i tych dających się przewidzieć, w świetle zasad doświadczenia życiowego, z uwzględnieniem stanu zdrowia osoby uprawnionej, jej wieku, warunków i trudności życiowych, stosunków rodzinnych i majątkowych. W judykaturze i doktrynie ukształtowało się stanowisko, że chociaż należy przy zasądzaniu tego odszkodowania uwzględniać całokształt okoliczności wpływających na sytuację życiową najbliższych zmarłego, to jednak kompensata ta ma służyć naprawieniu szkody majątkowej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 sierpnia 2015 r., sygn. akt II CSK 594/14, Lex nr 1801545). Przed wprowadzeniem do Kodeksu cywilnego art. 446 § 4 k.c., Sąd Najwyższy i sądy powszechne dokonywały w niektórych orzeczeniach rozszerzającej wykładni art. 446 § 3 k.c. przyjmując, że zakres znacznego pogorszenia sytuacji życiowej, o którym jest mowa w tym przepisie obejmuje także niekorzystne zmiany w sferze dóbr niemajątkowych najbliższych członków rodziny osoby zmarłej, jednak w takim zakresie, w jakim te konsekwencje przekładają się na sytuację majątkową pokrzywdzonego, choćby przez konieczność poniesienia wydatków w związku ze stanem zdrowia pokrzywdzonego, których nie byłoby, gdyby osoba bliska żyła, bezradność, która powoduje niemożność lub trudności w osiągnięciu dochodów, zaspokajaniu swoich materialnych potrzeb. Nadto po wejściu w życie przepisu art. 446 § 4 k.c. pogląd ten i tak stracił na aktualności i obecnie nie ma już wątpliwości, że odszkodowanie przewidziane w art. 446 § 3 k.c. kompensuje i kompensowało wyłącznie majątkowe negatywne następstwa śmierci osoby bliskiej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 sierpnia 2015 r., sygn. akt II CSK 594/14). Przy tym jak wynika z uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu w sprawie XII C 2173/01, w wyniku którego zostało przyznane powodom P. Z. i J. Z. odszkodowanie za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, jak i z uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego oddalającego apelacje od niego wywiedzione, to rozmiar szkód mających wymiar majątkowy, jakich powodowie doznali w następstwie śmierci syna uzasadniał przyznanie im takiego odszkodowania. W związku z tym przyznane z jego tytułu kwoty nie miały wpływu na wysokość zadośćuczynienia obecnie dochodzonego przez powodów.

Również takiego wpływu nie miała kwota 7.000 zł odszkodowania przyznana od sprawcy małżonkom Z. na mocy wyroku w postępowaniu karnym. Jak wynika z akt postępowania karnego kwota ta została przyznana nie tytułem zadośćuczynienia, a odszkodowania za szkodę majątkową.

Przechodząc do oceny zgłoszonego przez powodów roszczenia w zakresie odsetek ustawowych należy zaznaczyć, że zgodnie z art. 481 § 1 k.c., jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

W orzecznictwie wyrażany jest pogląd, który Sąd podziela, że jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 k.c., to uprawniony nie ma możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W takiej sytuacji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu powinny się należeć od tego właśnie terminu. Poglądu tego nie podważa pozostawienie przez ustawodawcę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu. Przewidziana bowiem w art. 448 k.c. możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. A zatem mimo pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaratywny (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2014 r., sygn. akt I CSK 578/13, Lex nr 1532778; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2011 r., sygn. akt I CSK 243/10, Lex nr 848109 i powołane tam orzecznictwo).

Zgodnie zaś z art. 14 ust. 1 powołanej powyżej ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. W przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1 powołanego artykułu, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia

o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego (art. 14 ust. 2 powołanej ustawy). Analogiczne uregulowanie znajdowała się również w § 32 ust. 1 i 2 ww. rozporządzenia Ministra Finansów z dnia z dnia 24 marca 2000 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów.

Bezspornym było, że powodowie roszczenia o wypłatę zadośćuczynienia zgłosili pozwanemu w 2012 r., a pozwany w odpowiedzi odmówił ich spełnienia pismami z 17 i 26 września 2012 r. Pozwany podniósł jednak zarzut przedawnienia roszczenia odsetkowego. Ogólne przepisy regulujące instytucję przedawnienia zostały zawarte w art. 117 i 118 k.c. Zgodnie z art. 117 § 1 k.c. z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu. Stosowanie do art. 118 k.c. jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi lat dziesięć, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - trzy lata. Tym samym w niniejszej sprawie żądanie o odsetki za okres sprzed trzech lat od daty złożenia pozwu, jako czynności przed Sądem zmierzającej bezpośrednio do dochodzenia roszczenia (art. 123§1 pkt 1 k.c.), tj. do 16 marca 2014 r. włącznie było przedawnione. Mając na uwadze powyższe Sąd zasądził odsetki ustawowe od dnia 17 marca 2014 r. do 31 grudnia 2015 r. i odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c.

Powyższy wyrok zaskarżył apelacją powód P. Z., który powołując się na naruszenie przepisów prawa materialnego w postaci art. 448 kc w zw. z art. 24 kc, naruszenie prawa procesowego w postaci art. 328 § 2 kpc, art. 233§ 1 kpc w zw. z art. 231 kpc wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz apelującego kwoty 115.000zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 17 marca 2014r.

Sąd Apelacyjny zważył, następuje:

Apelacja okazała się częściowo uzasadniona.

Nie zachodzi zarzucane w środku odwoławczym naruszenie art. 328 § 2 kpc gdyż obszerne i szczegółowe uzasadnienie zaskarżonego wyroku zawiera wszystkie określone tym przepisem konieczne elementy i poddaje się kontroli instancyjnej.

Wbrew stanowisku apelacji nie jest obligatoryjnym elementem uzasadnienia orzeczenia wskazanie w przypadku współuczestnictwa formalnego przyczyn zróżnicowania świadczeń przyznanych poszczególnym powodom i przedstawienie w tym zakresie rozważań komparystycznych.

Nie zachodzi zarzucane w środku odwoławczym naruszenie 233§ 1 kpc w zw. z art. 231 kpc.

Art. 233§ 1 kpc wyraża jedną z podstawowych zasad procesu cywilnego tj. zasadę swobodnej oceny dowodów, stanowiąc, że sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Naruszenie tego przepisu może więc polegać na tym, iż sąd z naruszeniem zasady swobodnej oceny dowodów przyjął za wiarygodny określony dowód lub też odmówił wiarygodności konkretnemu dowodowi. Strona, która podnosi taki zarzut musi przy tym wykazać, o jaki konkretnie dowód chodzi i na czym polega przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów. Takiego zarzutu powód nie formułuje, a przeciwnie kwestionuje ocenę prawną prawidłowo ustalonego stanu faktycznego zarzucając w istocie, że przyznane powodowi zadośćuczynienie jest zbyt niskie, nieadekwatne do ustalonych w sprawie okoliczności, a nadto, że Sąd Okręgowy uwzględnił jako przesłankę ustalenia wysokości zadośćuczynienia okoliczność, której zdaniem skarżącego nie powinien brać pod uwagę. Z tego względu zarzut naruszenia wskazanych przepisów proceduralnych nie jest uzasadniony.

Skarżący zarzuca też w tym kontekście nierozważenie wszystkich okoliczności sprawy. Trzeba zatem wskazać, że przepis art. 233 § 1 k.p.c. reguluje jedynie kwestię oceny wiarygodności i mocy (wartości) dowodowej

przeprowadzonych w sprawie dowodów, a nie poczynionych ustaleń faktycznych, czy wyprowadzonych z materiału dowodowego wniosków. Uchybienia w tym zakresie winny się skonkretyzować w zarzucie sprzeczności ustaleń faktycznych z materiałem dowodowym. Zaniechanie zaś wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, czy też pominięcie przez sąd przy wyrokowaniu określonej okoliczności faktycznej, nawet jeżeli strona uważa ją za okoliczność istotną dla rozstrzygnięcia sprawy - nie stanowi o naruszeniu part. 233§ 1 kpc przepisu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2003 r., II CK 293/02).

Skarżący nie wyjaśnił w jaki sposób Sąd Okręgowy miał naruszyć przepis odnoszący się do domniemań faktycznych.

Należy wskazać, że z uzasadnienia apelacji nie wynika, by Sąd Okręgowy pominął w swych rozważaniach jakąkolwiek istotną dla sprawy okoliczność faktyczną, co nie oznacza, że wykluczone jest kwestionowanie ustalonej w oparciu o te okoliczności wysokości zadośćuczynienia.

Zgodzić się należy z zarzutem naruszenia art. 24 kc w zw. z art. 448 kc przez przyznanie powodowi tytułem zadośćuczynienia zbyt niskiej kwoty.

Słusznie w tym kontekście akcentuje skarżący, że Sąd Okręgowy przy ustalaniu wysokości odpowiedniej kwoty z art. 448 kc nie wziął w dostatecznym stopniu pod uwagę faktu wyjątkowo dotkliwych dla powoda skutków naruszenia dobra osobistego w postaci więzi z najbliższą osobą.

Jak wynika z opinii biegłych powód wykazuje poważne zaburzenia depresyjne, które przybrały postać epizodów depresji i manii określanych jako ChaD(choroba afektywna dwubiegunowa).Biegli wyraźnie stwierdzili, że wskazana choroba psychiczna jest skutkiem przeżywanej przez powoda żałoby powikłanej i określili doznany przez powoda uszczerbek na zdrowiu na 20%.

Biegli wskazali także na występujące u powoda myśli suicydalne.

Są to zatem bardzo znaczące następstwa doznanej przez powoda traumy związanej z utratą syna w wypadku komunikacyjnym, które występują tylko w nielicznych sprawach o zadośćuczynienie za naruszenie przedmiotowego dobra osobistego oraz z art. 446 § 4 kc.

Wbrew stanowisku wyrażonemu w apelacji Sąd Okręgowy nie naruszył wskazanych w środku odwoławczym przepisów prawa materialnego przez odwołanie się przy ustalaniu wysokości przyznanego powodowi świadczenia do przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa. W judykaturze Sądu Najwyższego przyjmuje się, że wysokość zadośćuczynienia powinna przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej, jednak powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa(por. wyrok m.in. z dnia 28 października 2015 r.

II CSK 787/14).

Wbrew zarzutom apelacji Sąd Okręgowy nie brał pod uwagę jako przesłanki ustalenia wysokości zadośćuczynienia stopy życiowej powoda.

Zasadniczym argumentem apelacji jest odwoływanie się do orzeczeń wydanych w innych sprawach, w których pokrzywdzonym zasądzono wyższe zadośćuczynienia niż przyznane przez Sąd Okręgowy powodowi i wykazywanie na tej podstawie nieadekwatności przyznanego powodowi świadczenia.

W judykaturze przyjęto generalnie, że ocena kryteriów decydujących o wysokości zadośćuczynienia zależy od okoliczności konkretnej sprawy. Dlatego w typowych sytuacjach konfrontacja danego przypadku z innymi może dać jedynie orientacyjne wskazówki, co do poziomu odpowiedniego zadośćuczynienia.

W orzecznictwie przyjmuje się także, że kierowanie się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia sumami zasądzanymi z tego tytułu w innych sprawach może tylko zapobiegać powstawaniu rażącej dysproporcji w podobnych sprawach.

Należy jednak w tym miejscu zauważyć, że te poglądy odnosiły się do porównywania świadczeń w sprawach, w których podobieństwo wchodzących w grę sytuacji nie było aż tak znaczące jak ma to miejsce w niniejszej sprawie; w istocie chodziło w tych judykatach o przeciwstawienie się tendencji do pewnego generalizowania, wyrażającego się zasądzeniu zbliżonych świadczeń w sprawach, w których podobieństwo odnosiło się jedynie do stopnia pokrewieństwa ofiar i ich bliskich dochodzących zadośćuczynienia.

Inna sytuacja zachodzi w sprawach, w których kilka osób dochodzi zadośćuczynienia za naruszenie więzi łączących je z tą samą zmarłą osobą bliską, kiedy sąd ma realną możliwość porównania rozmiaru krzywd doznanych przez poszczególnych poszkodowanych.

Rozpatrując sprawę pod tym kątem należy wskazać na to, że Sąd Okręgowy przyznał rodzicom zmarłego identyczne kwoty tytułem zadośćuczynienia.

W tym przypadku występuje tożsamy stopień pokrewieństwa ze zmarłym i w istocie także bardzo zbliżony stosunek bliskości.

Oboje rodzice mieli ze zmarłym synem bardzo dobre relacje.

W literaturze i orzecznictwie wskazuje się, że istotną okolicznością mającą wpływ na rozmiar krzywdy doznanej w wyniku naruszenia dobra osobistego w postaci więzi z osobą bliską jest także wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10).

Słusznie zatem akcentuje skarżący, że w jego przypadku konsekwencje doznanej w wyniku utraty syna traumy w zakresie stanu zdrowia były jednak poważniejsze niż w przypadku powódki, u której nie rozpoznano wskazanej choroby psychicznej jako konsekwencji żałoby i stwierdzono znacząco niższy uszczerbek na zdrowiu.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd Apelacyjny uznał, że zachodzą podstawy do podwyższenia zasądzonego na rzecz powoda zadośćuczynienia o 15.000zł, czyli do 90.000zł.

Zaniżenie należnego powodowi zadośćuczynienia o 1/5 stanowi w ocenie Sądu Apelacyjnego uchybienie, które uzasadnia ingerencję Sądu Apelacyjnego.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 kpc i 385 kpc:

4. zmienił zaskarżony wyrok:

e) w punkcie II częściowo i zasądził dodatkowo od pozwanego na rzecz powoda 15.000zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 17 marca 2014r. do dnia zapłaty;

f) w punkcie III.1.b w ten sposób, że kosztami procesu obciążył powoda w 40% a pozwanego w 60% i z tego tytułu zasądził od pozwanego na rzecz powoda 1.328zł;

g) w punkcie III.2.b w ten sposób, że nakazał ściągnąć od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w kwotę 3.160,80zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, w tym kwotę 3000zł z zasądzanego powodowi roszczenia;

h) w punkcie 3.2.d w ten sposób, że nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Poznaniu kwotę 9.941,23 zł;

5. w pozostałym zakresie apelację oddalił.

Odnosnie do zmiany orzeczenia o kosztach postępowania przed Sądem Okręgowym należy wskazać, że powód ostatecznie

wygrał proces w 60% i poniósł koszty w wysokości 5.817 zł, z czego 60% wynosi 3.490zł.

Pozwany poniósł koszty w wysokości 5.405,66 zł z czego 40% wynosi 2.162zł.

Na rzecz powoda należało zatem zasądzić kwotę 1.328zł stanowiącą wynik wyrażenia 3490zł – 2162 zł.

Nieuiszczone koszty sądowe związane z roszczeniem powoda wyniosły 7.902,06 zł, z czego 40% wynosi 3.160,80zł, którą nakazano ściągnąć od powoda.

Pozwany powinien ponieść koszty sądowe w wysokości 60 % z kwoty 7.902,06 zł, czyli 4.741,26 zł.

Łączna wysokość kosztów sądowych podlegających ściągnięciu od pozwanego wzrosła zatem o 790,20 zł i wynosi 9.941,23 zł.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu w instancji odwoławczej (pkt 3 wyroku) znajdowało oparcie w art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 391 § 1 kpc oraz § 2 pkt w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Powód wygrał w II instancji w 37,5% i poniósł koszty w wysokości: 4.000zł opłata od apelacji oraz 2.700zł koszty zastępstwa, razem 6.700zł z czego 37,5% wynosi 2.512zł.

Pozwany poniósł koszty zastępstwa w kwocie 2.700zł z czego 62,5% wynosi 1.688zł.

Różnica kwot 2.512zł - 1.688zł wynosi 824 zł, którą to kwotę zasądzono na rzecz powoda w punkcie 3 wyroku.

Mikołaj Tomaszewski Mariola Głowacka Maciej Agaciński